

# Zasztowt, Leszek

---

"Problemy wykształcenia średniego w polskich czasopismach literackich z lat 1850-1867", Zofia Maresz, Wrocław 1981 : [recenzja]

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 26, 260-263

---

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



przez stałe programy na początkowym szczeblu studiów i przemiany strukturalne zadecydowały o zasadniczym prze-

obrażeniu dziewiętnastowiecznego typu uniwersytetu niemieckiego.

*Kalina Bartnicka*

Zofia Maresz, **PROBLEMY WYKSZTAŁCENIA ŚREDNIEGO W POLSKICH CZASOPISMACH LITERACKICH Z LAT 1850—1867**, Wrocław 1981, Acta Universitatis Wratislaviensis no 509 — „Prace Pedagogiczne”, t. XX, ss. 150.

Lata pięćdziesiąte XIX stulecia, okres ustabilizowania się stosunków politycznych po Wiośnie Ludów, aż po rok 1867 — przybliżoną datę końca dominacji „starej prasy” — stanowią rami czasowe przeprowadzonej przez Zofię Maresz analizy problemów wykształcenia średniego, omawianych w polskich czasopismach literackich. Zadanie, jakie postawiła przed sobą autorka, nie należy do łatwych. Po pierwsze, omawiany okres lat 1850—1867 nie był jednolity dla wszystkich zaborów. Dla przykładu w Królestwie po reformach Wielopolskiego był to w szkolnictwie czas przywrócenia pewnych swobód, podczas gdy w Galicji zmiany nastąpiły dopiero po klęsce pod Sadową, a więc poza ramami czasowymi przyjętymi przez autorkę. Po drugie, analiza poglądów prezentowanych w prasie podległej trzem odrębnym mocarstwom, prowadzącym odrębną politykę na zajętych ziemiach polskich, próba całościowego potraktowania publikowanych w tak różnych warunkach artykułów jest zadaniem bardzo ryzykownym. W wypadku badania problemów wykształcenia średniego dochodzi do tego jeszcze swoista zmowa milczenia prasy, w której skupiano się przede wszystkim na teoretycznych, oderwanych od rzeczywistości, zagadnieniach. Pomijano zasadniczej wagi problemy, jak fatalny stan szkolnictwa, niedostateczną liczbę placówek lub ich całkowity brak (np. w Poznaniu jedno tylko gimnazjum polskie Św. Marii Magdaleny), spadek liczby uczniów (np. po wprowadzeniu unifikacyjnej ustawy szkolnej w roku 1851 w Królestwie), czy też fundamentalne zagadnienie niemieckiego języka wykładowego w szkolnictwie średnim Galicji. Wszystkie te problemy nie mo-

gły być dyskutowane na łamach prasy. Uwidoczniło się wówczas swoiste, nadzwyczaj interesujące w badaniach prasowych, zjawisko dwupłaszczyznowości informacji: języka oficjalnego i języka „wtajemniczonych”.

Wypowiedzi w czasopismach oparte były na „milczącej umowie” niezauważania ograniczeń płynących z niemożności planowania, tworzenia realnych programów *etc.* Jak stwierdza autorka: „Usamodzielniona wyobraźnia nie działa jednak w świecie całkowicie urojonym, liczy się z drobnymi realiami życia, ale nie jest w stanie wkomponować ich w szerszy kontekst uwarunkowań. Toteż publicystyka owych czasów mocna jest w krytyce i propozycjach reformowania poszczególnych elementów życia społecznego, w formułowaniu problemów generalnych obraca się natomiast w ścieśnionym świecie wyizolowanych »naszych możliwości«” (s. 14). Trzeba jednocześnie dodać, że szereg ukrytych znaczeń wspomnianego „języka wtajemniczonych” jest dla dzisiejszego badacza nie do odczytania.

Poglądy wypowiedziane w ówczesnej prasie stanowią więc szczególne źródło, są dogodnym materiałem dla badań kultury politycznej, mniej zaś nadają się jako podstawa analizy autentycznych poglądów społecznych, tym bardziej że problemy szkolnictwa polskiego w XIX w. i uwarunkowania polityczne nie były to bynajmniej imponderabilia.

Mimo powyższych trudności autorka podjęła się zadania analizy problemów wykształcenia średniego w polskich czasopismach literackich. W efekcie praca jest interesująca, choć z punktu widzenia dostępnych historykom metod krytyki źródeł kontrowersyjna.

Na czym polega ta kontrowersyjność? Przede wszystkim na fakcie, iż mimo pewnych cech wspólnych, które autorka znakomicie wyodrębniła w wypowiedziach prasowych wszystkich trzech zaborów, niemożliwe było, ze względu na szeroki zakres chronologiczny i geograficzny pracy, scharakteryzowanie relacji pomiędzy wypowiedziami w prasie a konkretnymi i zmiennymi realiami polityki szkolnej trzech państw zaborczych.

Zofia Maresz zdecydowała się na przedstawienie cech wspólnych ówczesnych poglądów i programów dotyczących wykształcenia średniego. Przy tak szerokim ujęciu tematu — analiza prasy trzech zaborów — praca ma znamiona pewnej ogólności, bez wątplenia koniecznej w badaniach prądów i tendencji tkwiących w świadomości społecznej. Powstaje jednak pytanie, w jakiej relacji pozostawały owe ogólne poglądy do partykularnych opinii na temat szkolnictwa średniego w poszczególnych zaborach. Wszak istniały różnice w sytuacji szkolnictwa w Galicji, Królestwie czy Wielkim Księstwie.

Omawiając problemy wykształcenia średniego autorka skupiła się na czterech zagadnieniach: 1. poglądach na istotę wykształcenia; 2. warstwie inteligencji, w tym pozycji nauczyciela szkoły elementarnej i średniej; 3. prezentowanym w czasopismach obrazie młodzieży; 4. szkolnictwie średnim, w tym gimnazjum, szkołach realnych i zawodowych oraz artystycznych. Wydaje się, że proporcje pracy zostały w tym układzie zachwiane. Rozdziały I—III, z wyjątkiem części dotyczącej pozycji nauczycieli szkół średnich, poruszają problematykę, która powinna być raczej ujęta w jednym rozdziale wprowadzającym. Niedostateczny zaś nacisk położyła autorka na wyeksponowanie zagadnień ściślej powiązanych ze szkolnictwem średnim, jak: sprawy podręczników, programy *etc.* Prawdą jest, że w ówczesnej prasie niewiele na te tematy pisano, niemniej jednak przy zastosowanym przez autorkę układzie

pracy jej tytuł nie zawsze jest zgodny z treścią.

Rozdziały I—III wnoszą szereg interesujących nowych przyczynków co do ówczesnego rozumienia wielu terminów, jak: inteligencja, „mniejsza inteligencja”, pojmowania definicji „prawdziwego wykształcenia”, wykształcenia fachowego, propagowanego modelu wzorowego, wykształconego młodego człowieka *itd.*

Rozdział czwarty i ostatni omawia już *stricto* poglądy na temat szkolnictwa średniego i jego instytucji: gimnazjum, szkół realnych, zawodowych i artystycznych. Część tę rozpoczyna rozdział charakteryzujący instytucje wychowania publicznego w trzech zaborach. Z. Maresz przedstawiła tu zwięzły szkic stanu szkolnictwa średniego w omawianym okresie w poszczególnych dzielnicach. W wypowiedziach prasowych, stwierdza autorka, jedynie w Galicji znaleźć można pełną gamę problemów wyczerpujących teoretyczne zagadnienia szkoły średniej. Naczelnym postulatem było położenie nacisku na integracyjne wartości szkoły średniej. Zwracano uwagę na konieczność kulturowania języka, historii, obyczajów i tradycji społeczeństwa polskiego.

Interesująco przedstawione zostały przez autorkę dzieje walki o reformę szkolnictwa w Galicji. Wypowiedzi na ten temat pojawiały się już u progu omawianego okresu, ton ich uległ zaostrzeniu w latach sześćdziesiątych, by w okresie kłopotów Austrii po klęsce pod Sadową osiągnąć swoje apogeum.

W czasopismach zaboru austro-węgierskiego i pruskiego stosunkowo mało miejsca poświęcano szkołom realnym i zawodowym. Znacznie większe zainteresowanie tymi zagadnieniami uwidoczniało się w prasie Królestwa Polskiego. Wynikało to przede wszystkim ze zwiększonego rozwoju przemysłu Królestwa w latach 1845—1850. Wspólną cechą stosunku publicystyki polskiej do spraw kształcenia realnego i zawodowego, pisze Zofia Maresz, było akcentowanie jego zasadniczej roli w budowie materialnych podstaw bytu spo-

łeczno. Hasła szkoły praktycznej i racjonalnego wyboru kierunku pojawiają się w pismach wszystkich zaborów, w sumie nie zmieniło to jednak faktu, że szkolnictwo realne było na ziemiach polskich stosunkowo najmniej liczne pod względem liczby placówek i uczniów oraz na niższym poziomie nauczania niż szkolnictwo ogólnokształcące. Zagadnienia szkolnictwa artystycznego, podobnie jak sprawy szkół realnych i zawodowych, omawiane były często na łamach warszawskich periodyków, dyskusje toczyły się wokół postulowanego utworzenia Instytutu Muzycznego, ale także wokół zagadnień kształcenia w dziedzinie sztuk pięknych.

Ogólnie stan szkoły średniej w latach 1850—1867 piśmiennictwo polskie oceniało nisko. Jak zauważyła autorka, w latach pięćdziesiątych przedmiotem krytyki były przeważnie niedoskonałości organizacyjne, rzadziej programowe. Po roku 1859 dominowała krytyka niedadająca szkoły za przemianami gospodarczymi i jej nieadekwatności do potrzeb społecznych.

Omówiony w rozdziale przegląd poglądów na stan szkół średnich i proponowane kierunki reform prezentuje te wizje rzeczywistości i te postulaty zmian, które dotarły bezpośrednio do dziesiątków tysięcy czytelników. Autorka zastanawiając się, czy lansowane wzory były realne, stwierdza, że publicystyka nie wymagała rzeczy niemożliwych. Postulowano, aby rodzice korygowali negatywny wpływ szkoły, dbali o czystość języka, dostarczali odpowiedniej literatury *etc.* W sumie jednak postulowane w prasie, jak to nazywa autorka, integralne odrodzenie, miało tak wiele niekonsekwencji, że w rezultacie wykraczało poza granice realności. Zwłaszcza sektor prywatności, pisze autorka, przedstawiała publicystyka jako niczym nie ograniczony, przypisując życiu rodzinnemu możliwości takiego oddziaływania na świadomość wychowanków, jakiego żaden dom w żadnych warunkach nie ma i mieć nie może.

Publicystyka polska nigdy nie ana-

lizowała sytuacji żadnego z państw zaborczych i wynikających stąd trendów politycznych polityki oświatowej, ograniczała się do krytykowania poszczególnych zarządzeń, zjawisk i praktyki pedagogicznej. Stąd też, uważa autorka, programy reform i naprawy szkolnictwa nie uwzględniały zasadniczego czynnika, od którego uzależniony był rozwój lub stagnacja szkolnictwa.

Książka Zofii Maresz omawia mało znane zagadnienia poglądów i opinii dotyczących szkolnictwa średniego na ziemiach polskich. Praca ta jest na pewno nowatorską, posiada jednak szereg niedociągnięć i niekonsekwencji. Wspomniane już ujęcie problematyki jest rozbieżne z tytułem pracy, który winien raczej brzmieć: wybrane problemy wykształcenia i szkolnictwa średniego w wysokonakładowych polskich czasopismach literackich.

Drugim poważnym niedostatkiem pracy jest bardzo skromny zasób bibliograficzny książki. Udokumentowanie źródłowe prezentowanych przez autorkę tez jest tak skąpe, że nasuwa wątpliwości co do słuszności uogólniania pewnych spostrzeżeń na całość ziem polskich. Przedstawiając np. stanowisko periodyków warszawskich omawianego okresu w poszczególnych kwestiach, autorka cytuje prawie wyłącznie „Tygodnik Ilustrowany”. Podobnie sprawa wygląda z „Dziennikiem Literackim” w Galicji. Autorka opierała się na czasopismach wysokonakładowych, ale należałoby tu zaznaczyć, że prezentowane opinie dotyczą wyłącznie tych konkretnych, wymienionych periodyków. Sprawy wykształcenia inaczej prezentowała np. „Biblioteka Warszawska” niż „Tygodnik Ilustrowany”. Konserwatywna „Biblioteka Warszawska”, mimo nie największego nakładu, była periodykiem cieszącym się dużą popularnością i obok „Tygodnika Ilustrowanego” i „Ateneum” najdłużej nieprzerwanie wydawanym w Kongresówce. Warto zastanowić się, czy kryterium wielkości nakładu może być wiążące przy tego typu rozważaniach.

Trzecim niedostatkiem pracy jest



niepełna i nie uporządkowana bibliografia na końcu książki. Pomieszczenie źródeł z opracowaniami nie wydaje się pomysłem szczęśliwym w pracy opierającej się na materiałach czasopiśmiennych, w bibliografii nie zaznaczono, jakie periodyki i w jakich latach zostały poddane kwerendzie. Czytający książkę o problemach wykształcenia średniego znajduje się w sytuacji bez wyjścia — może albo wierzyć autorce

„na słowo” lub też nie. Kończąc, wypada tylko przypomnieć, że mimo tych poważnych niedociągnięć praca Zofii Maresz jest jedną z pierwszych książek polskich omawiających zagadnienia poglądów funkcjonujących w świadomości społecznej, opinii na temat wykształcenia średniego od strony teoretycznej i praktycznej.

*Leszek Zasztowt*

Bolesław Pleśniarski, Teresa Wróblewska, GIMNAZJUM POLSKIE I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W KWIDZYNIE 1937—1939, 1945—1977, Gdańsk 1980.

Jak już wynika z tytułu, praca składa się z dwóch głównych części: 1. z dziejów Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie w czasach panowania faszystowskich Niemiec; 2. kształtowania się polskiej szkoły średniej (w tym samym budynku) w państwie polskim w latach 1945—1977.

Pierwszy okres trwał tylko dwa lata, ale szkoła ta zasługuje na omówienie i ocenę ze względu na specyficzną rolę, jaką odegrała wśród Polaków w Niemczech. Utworzono ją po długoletnim staraniu Związku Polaków w Niemczech i Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech dzięki pomocy społeczeństwa polskiego w kraju. Wprowadzono do niej oryginalny system wychowawczy i dydaktyczny, dostosowany do potrzeb Polaków w Niemczech, a szczególnie na Powiślu, Warmii i Mazurach.

Niezależnie od wykorzystania dotychczasowych publikacji, które omawiają tylko wybrane zagadnienia, autorzy opierając się na źródłach, czasopiśmie, wspomnieniach byłych działaczy czy też pamiętnikach opracowali problematykę w sposób całościowy i możliwie gruntowny.

Rozdział o pracy Gimnazjum w Kwidzynie poprzedzili rozdziałem na temat ogólnej sytuacji Polaków w Niemczech, szczególnie na Powiślu. Jest wprawdzie wiele publikacji omawiają-

cych powyższą problematykę, ale są na ogół trudno dostępne. Stąd też takie krótkie wprowadzenie do najważniejszych zagadnień związanych z Polonią w Niemczech w okresie międzywojennym wydaje się uzasadnione.

Autorzy przedstawili wszystkie sprawy związane z przygotowaniem bazy materialnej, gromadzeniem finansów, wyposażeniem w środki dydaktyczne, przemyśleniem struktury organizacyjnej, a przede wszystkim najstaranniej omówili system dydaktyczno-wychowawczy. Może warto by uzupełnić informacje autorów o finansowaniu Gimnazjum Polskiego. Jest rzeczą jasną, że oficjalnie rząd polski nie mógł udzielać subwencji, ale jak wynika z badań archiwalnych recenzenta i jego konsultacji z niezującym już prezesem Związku Polskich Towarzystw Szkolnych Janem Baczewskim, rząd Polski udzielał nieoficjalnie subwencji na prowadzenie szkolnictwa polskiego w Niemczech za pośrednictwem Banku Słowiańskiego. Poza tym na wyposażenie Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie przeznaczył 165 000 zł Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Przy omawianiu spraw nauczania i wychowania autorzy słusznie zwrócili uwagę na fakt, że formalnie nauczyciele polscy musieli się dostosować do żądań hitlerowskich władz oświatowych i prowadzić zajęcia według urzędowych planów i programów, wprowadzając